

Proces o zamordowanie kuratora śp. Sobieńskiego.

Odział „klasycznych” świadków. — Burzliwy przebieg rozprawy.

LWÓW, 8 lutego.

(n) Nie przesądźcie kwestji winy oskarżonych — decyżją w tej sprawie należy jedynie i wyłącznie do kompetencji sądu — niepodobna nie zauważyć, że i w tym procesie nie brak akcesorjów, które nasunąć muszą szereg refleksyj. Sprawa będąca przedmiotem rozprawy sądowej — w myśli rygorystycznych postanowień ustawy — usuwa się z pod wszelkiej krytyki i dlatego ograniczamy się do obiektywnego sprawozdania.

Człowiek, który pochodzi z tamtych stron.

Świadek Teodor Żukow odsiada obecnie jakąś karę w więzieniu brzeżańskim. Podczas pobytu w więzieniu śledczym we Lwowie był towarzyszem celi Iwana Werbickiego — który miał wobec Żukowa przyznać się do mordu i opisać szczegóły.

Przew.: Ile pan ma lat.

Św.: Osmnaście.

Przew.: Jaki? W generaljach odebranych w śledztwie jest zanotowane, że trzydzięści sześć.

Św.: Może. Ja mam dwadzieścia cztery.

Przew.: Wyznania?

Św.: Mam wszystkie papiery w domu. (W śledztwie podał, że jest obrządku prawosł.)

Bohater tzw. „Wenkleriady” i skazany na śmierć w charakterze świadków.

Następnym z kolei świadkiem jest Bazyl Kaczor, b. funkcjonariusz policyjny, skazany na kilkumiesięczne więzienie za zbrodnię „ciężkiego uszkodzenia ciała” kapłana W. P. Romana Wenklera, który — jak wiadomo — na skutek pobicia w aresztach policyjnych zmarł w szpitalu; Kaczor przebywał w jednej celi z J. Werbickim. W celi tej przebywał również b. dozorca więzienny Jayko, skazany na karę śmierci za współudział w otruciu żony. I Kaczorowi miał się Werbicki przyznać do mordu. Miało to się stać podczas jednej z rozmów w celi. Mianowicie, gdy Werbicki wycołał od sędziego śledczego, rozpoczęła się pogawędka na temat stosunków w policji i przyczyny jego aresztowania. Werbicki miał wówczas wyrazić się: „Panu się zdaje, że pan na policji wszystkie rozumy pozjadał i nikt więcej już nic nie wie. Przecież ja lepiej wiem, jak to było, bo ja tam byłem!”

„Tam” rozumiał Kaczor jako miejsce tragicznego wypadku. A po tych słowach miał się W. uderzyć w czoło i zawołać: „Co ja mówię!”

W dalszym ciągu potwierdza Kaczor swoje zeznania w śledztwie. Depozycje te obciążają Werbickiego.

Świadek Jayko przedstawia ową rozmowę w innym świetle. Mimo dłuższej indagacji i konfrontacji obydwu tych świadków do wyświetlenia sprawy nie przychodził; obaj bowiem obstają przy swoich twierdzeniach. W tym miejscu dochodzi natomiast do burzliwej scysji między przewodniczącym a obrońcą.

Wytworzyła się mianowicie podczas dyskusji taka sytuacja: Kaczor oświadczył, że Jayko cofnął swoje zeznania u sędziego śled-

Bóg jest wszędzie.

Świadek Zwir Wasyl odsiada obecnie w więzieniu lwowskim karę dwuletniego więzienia za kradzież czy rabunek.

Nieinteligentna twarz typowego zbrodniarza. Przebywał razem w celi z osk. Michałem Werbickim. Zeznania jego pełne nieśmiałości, a poniekąd i niedorzeczności. Wywołują ogólną wesołość, tak, że przewodniczący widzi się zmuszony wezwać publiczność do zachowania spokoju i uszanowania powagi sądu.

Przew.: Co pan wie w tej sprawie?

Św.: Gdyśmy zostali sami, on (Werbicki)

QUI PRO QUO.

Wchodzi na salę wzwana w charakterze świadka Marja Steciukówna, Miałła ona przebywać w jednej celi z oskarżoną Janicką.

Przew.: Pani siedziała razem z Janicką? Św.: Nie.

Przew.: Wiec? — Św.: Lat 19.

Okazuje się, że zaszło tu fatalne qui pro quo, gdyż Steciukówna, o którą chodzi liczy lat 26 i nie jest identyczna ze świadkiem, który nigdy w więzieniu nie przebywał.

Przew.: Gdzie pan się urodził?

Św.: Pochodzę z tamtych stron. (Ma na myśli: Rosję).

Wobec podejrzenia, iż Żukow nie jest przy pełni władz umysłowych, przewodniczący zarządza odstawienie go do sądowej Izby lekarskiej.

Lekarz dr. Hoinacki podaje do wiadomości trybunału, że — o ile z jednorazowego badania sędzić można — świadek ten *symuluje* chorobę umysłową, niemniej stwierdza, że definitywne parere zależy od wyniku obserwacji psychiatrów, których badaniu należałoby go poddać. Trybunał przychylił się do tego wniosku.

czego. Zapytany następnie o to przez obrońcę dra Starosolskiego nie chce wypowiedzieć się, czy tak zeznał. I o dalsze asumpty do scysji.

Przy zeznaniach Kaczora i Jayki nie brakło momentów humorystycznych.

Ob. dr. Sz. do Kaczora: Pan siedział także z Atamanowiczem?

Św.: Tak.

Dr. Sz.: Dlaczego pana przeniesli z tej celi?

Św.: Bo on mnie obraził.

Dr. Sz.: Jaki?

Św.: On mówił, że w Polsce rządzą Żydzi i że metropolita Szepczycki jest wyższym dyktarzem od Prezydenta państwa.

Obrońca: Iż to nie jest obraza. Czy nie dlatego prosił pana o przeniesienie z tej celi, że Atamanowicz dał panu w twarz?

Św.: ?

Z świadkiem Jayką wywiązał się dialog na temat „zargonu” więziennego.

Ob. dr. Starosolski: Pan tu tak zeznał: Werbicki powiedział, że „na warjata” dostał 15 lat. Co to znaczy?

Św.: To się tak mówi w kryminale.

Głos: „Na warjata” to znaczy zadarmo.

Dr. St.: Pan jeszcze mówił, że „na frajera”. A to co znaczy?

Św.: E, to jest mowa „batiarska”. W więzieniu mówi się „na warjata”.

Dalsze zeznania obracają się dookola „antretów” więziennych i tym podobnyh szczegółów, z których trudno sprawozdawać dziennikarskiemu wysnuć jakiegokolwiek wniosku co do autentyczności i wartości różnow. celach więziennych.

zapukał do podłogi i zapytał.

Przyznałeś się do karteek? — Głos: nie.

Przyznałeś się do kieliszek? — Głos: nie.

Przyznałeś się do auta? — Głos: nie.

Miało to być tajemnicze porozumiewanie się Werbickiego seniora z bratem.

Wezwany do wyjaśnienia co to wszystko ma znaczyć, świadek w potoku słów mówi o jakichś wnioskach które on wysnuwał i że stałe, ilekroć był w pobliżu Werbickiego, miał widać o trupach.

W odpowiedzi na pytanie

przez sędziego przysięgłego pytanie — w przekonaniu, że to obrońca — traci równowagę: „Pan obrońca myśli, że to polowanie na zające...”

Prokurator, widząc kogo ma przed sobą, stara się wysondować sposób myślenia świadka i zapytuje go, czy „czasami nie zdarza się tak, że widzi więcej, aniżeli w rzeczywistości jest...”

Św.: Bóg jest wszędzie.

Po scysji między obrońcą a przewodniczącym w sprawie zeznań Zwira, świadek ten prosi o przeniesienie go do innego więzienia.

W końcu prokurator postawił szereg wniosków w związku z zeznaniami Dżula Hassmana i innych, które trybunał prawie w całości odrzucił. Z urzędu natomiast postanowił powołać w charakterze świadka dra Ciepiewskiego, którego Hassmann w krytycznym dniu miał wozić na ul. Krasieńskiego.

Trzeci główny świadek oskarżenia Sobotyński nie stawiał się. Do tej pory bowiem nie można było odnaleźć jego obecnego miejsca zamieszkania.

7-MIO MILJONOWA POŻYCZKA DLA M. LWOWA.

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. Chwili). Jak się dowiadujemy miasto Lwów otrzymuje pożyczkę na cele inwestycyjne w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczka ta udzielona będzie w wysokości 7,700.000 zł. na lat 30 i oprocentowana będzie 7 procent rocznie. (Pożyczka ta uchwalona została przez plenum Rady Przybocznej w związku z nadzwyczajnym budżetem dodatkowym. Przep. red.)

Lwów w cyfrach.

(de) Miesięcznik statystyczny m. Lwowa, pt „Lwów w cyfrach” w zeszytach za listopad przynosi następujące dane, dotyczące ruchu ludności i przejawów życia w Lwowie: *Maternalizm* zawarto 241, w tem wde wyznac: rz. kat. 127, gr. kat. 53, *mojeżosowego* 55, wedle stanu cywilnego mielnisny 209 stanu wolnego. — Urodzeń było ogółem 319 (chłopców 163, dziewcząt 156) w tem: ślubnych 253, nieślubnych 55, wde wyznania rz. kat. 153, gr. kat. 26, *mojeżosowego* 133 (53 chłop. 54 dziew. nieślub. 26). — *Skonów* było 318 (cyfra liczeb. urodzin przewyższa, zwłaszcza, że niższe urodzin było 8). Zmarło mężczyzn 147, kobiet 171. Wde wieku przedstawia się ta statystyka: jak następuje: D 1 roku — 26, 4 — 13, 9 — 7, 14 — 4, 19 — 11, 29 — 36, 59 — 102, 79 — 77, ponad — 13. Według przyczyna: na dur brzuszny — 4, na odrę — 2, pnieć — 5, gruźlicę płuc — 44, raka i inne nowotwory — 40, adur mózgu — 10, choroby org. serca — 65, zapalenie płuc — 20, zapalenie ślopiej kieszki — 5, uwiad: starczy — 17, śmierć gwałtowna — 10 itd., wde dzialnic: I. — 38, II. — 57, III. — 19, IV. — 15, V. — 13, w szpitalach — 160, w przytuliskach — 16, stałe we Lwowie zamieszkałych było 224, czasowo — 94 osób, wde wyznania zmarło: rz. kat. m. 70, k. 82, gr. kat. 35 i 32, *mojeż.* m. 38 i k. 52. Ogółem m. — 147, k. 171, razem — 318. — *Wypadków chorób zakaźnych* było ogółem 513, z tego leczono w szpitalach 199 chorób. Wypadków odry — 27, pnieć — 128, dur brzuszny — 28, błony — 30, krztusiec — 37, róży — 20, jaglicy — 37. *Pogotowie ratunkowe* interweniowało wogóle 951 razy m. in. w następujących wypadkach: epilepsji, hysterji — 12, Erwetoków wewnętrznych — 16, zatrucia alkoholem — 6, ran: luczonych — 135, ran ciętych — 166, z uszkodzenia — 21, z oparzenia — 23, złamania kości — 59, zwichnięcia — 23, otrucia — 15, postrzałow — 3, porodów — 18, obłąkania — 12. *Pogotowie* uskuteczniło 190 przewozów, zgłoszonych było mężczyzna 510, kobiet 331, dzieci 110. Lwów zużył wody w listopadzie razem 6,870,285 hektolitrow. *Tramwaje* wykazały w tym miesiącu przychodu: 687,284 zł., przewiozły osób 4,010,811. *Miejski Zakład odświeżania* razem wykazuje zużycia 29,088 hektowarów. *Miejski Zakład gazowy* wyprodukował 770,010 m. sześć gazu, zużytkowano — 692,583 m. kub. — *Pożarów* było: 29.

Ruch bezrobotnych wedle oficjaln. Państw. Urzędu pośrednictwa pracy wykazuje cyfrę 4,930 osób. — Władze interweniowały w 701 wypadkach *przestępstw i wykroczeń*: morderstw — 11, rabunków — 6, kradzieży — 101, oszustw — 40, politycznych — 33, pjanstwa — 30 itd. — Zakład badania artykułów epizodycznych przekazał sądom: 102 osób do ukarania.

Ruch budowlany wykazuje przybytek 13 nowych domów, mieszkań — 30 (100 pokoi), konserwacja na budowę domów nowych udzielono — 30.